

**Ewelina Maria Kostrzevska**

Uniwersytet Łódzki

Instytut Historii

## **Zmieniamy siebie i wieś. Chłopskie społeczniczki z portfolio ziemianki okresu II Rzeczypospolitej**

W okresie Polski międzywojennej problemy kobiet z chłopskich kręgów nadal znajdowały się w orbicie zainteresowań przedstawicielek tradycyjnych, ziemiańskich oraz inteligentnych elit. Określane przez pryzmat społecznej pozycji i prestiżu, na tle ogółu społeczeństwa, a także własnych i kobiecych środowisk wyróżniały się stylem życia, aktywizmem, indywidualnymi osiągnięciami i społecznym oddziaływaniem<sup>1</sup>. Wykorzystując prerogatywy elit kreowały, modyfikowały oraz upowszechniały wzorce życia kobiet oferowane również chłopskim środowiskom. Kwestia percepcji owych wzorców wraz z włączonymi do nich ideałami, nabierała szczególnego znaczenia w warunkach odbudowy państwa, równouprawnienia kobiet oraz politycznych podziałów przekładanych na odmienne koncepcje rozwoju wsi. W ślad za tym na porządku dziennym stawało pytanie o rolę chłopek odgrywaną w zachodzących przeobrażeniach, a jednym z istotnych punktów pozostawało zdobycie ich zaufania, niezbędnego we wszelkiej działalności społecznej. Nieustannie zabiegały o nie ziemianki, których atutem miała być znajomość realiów funkcjonowania wiejskich gospodyń oraz tradycja ich aktywizowania.

Zachowanie statusu elity z dystynktywną cechą poczucia własnej wyjątkowości i wzorcotwórczych uprawnień, nie było dla ziemianek zadaniem łatwym. W latach międzywojennych zamykał się bowiem czas dominacji dworu nad wsią, rozpoczynał proces współdziałania<sup>2</sup>. Określenie jego ram pozostawało już nie tylko w gestii budujących chłopską elitę działaczy czy przywódców, lecz także przedstawicielek ich środowiska, które aspirowały do odgrywania podobnej roli. Wyznacznikiem oraz przejawem osiąganego na tym polu sukcesu stawała się pozycja zajmowana w rodzinnej i lokalnej lub regionalnej hierarchii

<sup>1</sup> M. Sienkowska-Gluck, *Pojęcie elity i jego przydatność do badań historycznych*, [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku*, t. VII, red. W. Kula i J. Leskiewiczowa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 16–17; J. Sztumski, *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2007, s. 48; A. Kożuchowski, *Dole i niedole polskich elit*, „Znak” 2011, nr 10, s. 75–81.

<sup>2</sup> Por. M.B. Markowski, *Współdziałanie dworu ze wsią w zakresie modernizacji rolnictwa w Drugiej Rzeczypospolitej (na przykładzie województwa kieleckiego)*, [w:] *Wieś a dwór na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, pod red. tegoż i W. Cabana, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego, Kielce 1999, s. 299–319.

autorytetów<sup>3</sup>. Szczelinę przez którą mogły się do nich przedostać poszerzał nowy ruch emancypacyjny kobiet, skupiony głównie w wielkomiejskich centrach. Wysyłane z nich kulturowe komunikaty i lansowane modele kobiety aktywnej adresowane były do przedstawicielek inteligencko-ziemiańskich elit<sup>4</sup>.

Pojawia się w tym miejscu pytanie o ich wpływ na kształtowanie chłopskiej elity kobiecej. Można też zastanowić się z którym spośród propagowanych wzorców utożsamiały się jej reprezentantki i przekładały je na działania. W jakim też stopniu były one oryginalną kreacją samych chłopek, a w jakim wpisywały się w model propagowany przez wspomniane środowiska kobiece epoki. Wizerunki społeczniczek z tytułowego portfolio ziemianki posłużyć mogą za przykład do poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania.

Indywidualne losy kobiet z chłopskiego świata dwudziestolecia międzywojennego pozostają na uboczu zainteresowań historyków. Mimo opublikowania szeregu prac prezentujących różnorodne ujęcia dziejów kobiet tego okresu, postacie chłopek pojawiają się najczęściej na zbiorowych portretach<sup>5</sup>. Jednocześnie naszkicowanie ich jednego, wzorcowego wizerunku w zgodnej opinii literatury przedmiotu napotyka na trudności wynikające ze społecznego, kulturowego, cywilizacyjnego czy lokalnego i regionalnego zróżnicowania wsi lat międzywojennych.

Teza ta koresponduje ze społeczną diagnozą ziemiańskiej działaczki Marii Karczewskiej (1866–1951), współtwórczyni zaznaczonego w temacie albumu chłopskich aktywistek. Z umiejętnością socjolożki posłużyła się metodą typologii i spośród grona znanych jej gospodyń wiejskich, wybrała trzy ich reprezentantki: Magdalenę Urbankową z Łowickiego, Zofię Koterową z Lubelszczyzny

<sup>3</sup> Korelacje autorytetu kobiet z ich pozycją w rodzinie i społeczeństwie w ujęciu socjologów zob. W. Knapik, *Kobieta w wiejskiej społeczności lokalnej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 65 i następne.

<sup>4</sup> Zob.: D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2001, s. 16–20; *Zachodnie wzorce i wschodnie realia. Przedstawicielki elit prowincjonalnych w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, red. M. Dajnowicz, Drozdowo 2009.

<sup>5</sup> Zob. m. in.: W. Mędrzecki, *Kobieta w warstwie chłopskiej i przemiany jej pozycji w II połowie XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, t. 2, Przemiany społeczne a model rodziny. Materiały sympozjum VI zorganizowanego przez prof. A. Żarnowską*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Gdańsk – Toruń 1995, s. 33–37; tenże, *Konwenans wiejski i nowe wzorce zachowań kobiet na wsi w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, t. V, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1997, s. 71–87; J. Molenda, *Zmiana roli kobiety w rodzinie chłopskiej w warunkach I wojny światowej*, [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego...*, s. 39–46; W. Mędrzecki, *Kobieta w rodzinie i społeczności wiejskiej w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówna szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej. Zbiór studiów*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000, s. 171–187; Z. Sokół, *Kobiety ruch wiciowy i jego czasopisma 1928–1939*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego, t. 1, Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2002, s. 187–200.

oraz Józefę Bramowską, rodowitą Ślązaczkę. W 1932 r. w oparciu o ich autobiograficzne zapiski wywołane przez promotorkę oraz jej własne refleksje, przedstawiła opinii publicznej w ramach wydawniczej serii: *Życiorysy zasłużonych kobiet*<sup>6</sup>. W tym portfolio zaprezentowała też kobiece fotografie czym utrwaliła ważny dla historyków źródłowy ślad chłopskiej rzeczywistości<sup>7</sup>. Zapewniają go również autobiografie, które z uwzględnieniem ich źródłowej specyfiki dokumentu osobistego, pozwalają na uchwycenie cech mentalnych, systemu wartości, predyspozycji psychospołecznych bohaterek z obrazów ziemianki. Cechy charakteru połączone z wyglądem zewnętrznym i sekwencjami życiorysów składały się na wzorowy wizerunek chłopskich działaczek określony personalnym prestiżem zdobywanym w męskim świecie spraw publicznych<sup>8</sup>.

### **Maria Karczewska – promotorka i kreatorka wizerunków kobiet nietuzinkowych**

„Kiedy otrzymałam propozycję napisania życiorysu »nowoczesnej gospodyni wiejskiej« [...] przez chwilę – ale tylko przez chwilę – zawahałam się na myśl, że ta gospodyni ma stanąć w jednym rzędzie z naszymi przedstawicielkami nauki, z kobietami których nazwiska z czcią wymawia cała Polska. I wnet przesunął się przed moją pamięcią tak długi korowód kobiet wiejskich o wielkich zaletach umysłu i serca, że zapomniałam o chwili wahania i już tylko myślałam: która?»<sup>9</sup> – tak Maria Karczewska pisała o genezie wprowadzenia swoich bohaterek do plejady zasłużonych Polek. Wśród nich wyróżniały się identyfikacyjnym znakiem wiejskich gospodyń i prawem do prestiżu. Według deklarowanego kryterium ich wyboru priorytetem była reprezentatywność typów kobiet. Nie mniej jednak ważne były przemilczane konteksty polityczne oraz biograficzne wątki składające się na kompetencje konstruktorki portfolio.

Karczewska pochodziła z kresów, urodziła się w guberni mińskiej w majątku Bobownia<sup>10</sup>. Jej brat Witold Jodko-Narkiewicz był znanym politykiem socjalistycznym i współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. W wieku 18 lat

<sup>6</sup> M. Karczewska, *Nowoczesna gospodyni wiejska i jej praca w domu, rodzinie, gospodarstwie i społeczeństwie*. Magdalena Urbankowa, Zofia Koterowa, Józefa Bramowska, *Życiorysy zasłużonych kobiet*, Warszawa 1932.

<sup>7</sup> J. Molenda, *Fotografia chłopska jako źródło historyczne*, „Nowa Wieś” 1985, Numer specjalny, *Katalog wystawy „Fotografia chłopów polskich”*, s. 14.

<sup>8</sup> Inspirujące dla takiego ujmowania wizerunku chłopskich działaczek są studia będące pokłosiem naukowej konferencji o autorytetach wiejskich zorganizowanej przez Interdyscyplinarny Zespół Badania Wsi w 1999 r. Por. A. Lech, *Szkic do portretu zbiorowego działaczy chłopskich w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Wiejskie”, Z. IV, 2002, s. 28–35.

<sup>9</sup> M. Karczewska, *dz. cyt.*, s. 3–4.

<sup>10</sup> Por. E. Kostrzewska, *Maria z Jodko-Narkiewiczów Karczewska. Szkic do portretu ziemianki aktywnej*, [w:] *Aktywność kulturalno-oświatowa mazowieckich ziemian w XIX i XX wieku*, red. B. Umińska, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Ciechanów 2007, s. 161–175.

została wydana za mąż za ziemianina z Mazowsza, nigdy nie zrealizowała największego marzenia – studiów wyższych. Bardzo wcześnie (1904 r.) podjęła współpracę ze Stowarzyszeniem Zjednoczonych Ziemianek, w którym kierowała pracami pierwszych Kół Gospodyń Wiejskich (KGW). Promowała aktywizm, angażowała się w publicystyczne kampanie emancypacji kobiet pod hasłami sojuszu chrześcijaństwa z patriotyzmem oraz ideami demokratyzacji społeczeństwa z zachowaniem tradycji, zwłaszcza rodziny. Kiedy u progu niepodległości endecja rozciągnęła polityczny patronat nad organizacją ziemianek, Karczevska opuściła jej szeregi, ale nadal współpracowała z kołami gospodyń w ramach ziemiańskiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego (CTR). Po zamachu majowym, podobnie jak wielu przedstawicieli jej środowiska, dryfowała w stronę obozu sanacji i po przeprowadzonej z jego inicjatywy unifikacji przedsięwzięć rolniczych, weszła do władz Wydziału KGW Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych<sup>11</sup>. Wobec konfliktów politycznych między działaczami z kręgów sanacji, ruchu ludowego i endecji usiłujących objąć kuratelą organizacje kobiet wiejskich, w 1931 r. zrezygnowała z funkcji jej przewodniczącej, a społeczną działalność kontynuowała w ramach różnych stowarzyszeń zbliżonych do obozu piłsudczyków lub chadeków.

Z takim bagażem doświadczeń i prestiżem działaczki społecznej podjęła współpracę z założonym w 1926 r. prosanacyjnym Stowarzyszeniem Służba Obywatelska, pod którego auspicjami publikowano wspomnianą serię wydawniczą. Wpisywała się ona w propagandowe inicjatywy obozu pomajowego obliczone na pozyskanie słabiej wykształconych środowisk kobiecych z programem ich aktywizowania oraz wychowania w duchu państwa państwowym<sup>12</sup>. Stowarzyszenie, jak większość ówczesnych związków kobiecych, zachowało elitarny charakter<sup>13</sup>, a miejsce w wydawnictwie zarezerwowane dla chłopek było i elementem gry politycznej, i swoistą ich nobilitacją.

### **Życiorysy własne chłopek z segregatora ziemianki**

Karczevska, podjąwszy się tego zadania, wytypowane gospodynie wiejskie opatrzyła etykietą kobiet wybitnych i nowoczesnych, zespolonych doświadczeniem pokoleń wychowanych w klimatach życia narodu pozbawionego własnej państwowości. Były przedstawicielkami dwóch generacji: starszej, do której należała sama Karczevska i Bramowska, oraz urodzonej w końcu wieku XIX, reprezentowanej przez Urbankową i Koterową. Ziemianka z Mazowsza akcentowała znaczenie międzypokoleniowych przekazów wartości i poczucia narodowej wspólnoty pomimo kulturowych różnic wyniesionych

<sup>11</sup> Redakcja [M. Karczevska], *Świta Nowy Rok*, „Przodownica” 1930, nr 1, s. 8.

<sup>12</sup> J. Belcikowski, *Warszawa kobieca*, Warszawa 1930, s. 57–58.

<sup>13</sup> Por. *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. II, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009.

z poszczególnych regionów i zaborów<sup>14</sup>. Określały one rysy wizerunków chłop-  
skich społeczniczek. Nie wszystkim jednak spośród nich poświęciła równie  
wiele uwagi, co wynikało ze stażu współpracy, osobistych relacji oraz ideowego  
pokrewieństwa.



Ryc. 1. Magdalena Urbankowa<sup>15</sup>

Przyjmując te kryteria, Karczevska czołowe miejsce w rankingu wzorców  
zapewniła wizerunkowi Urbankowej. Pierwszym jego motywem był rodzinny  
dom oraz lokalne środowisko. Z autobiografii wylaniał się ich wzór oraz zara-  
zem antywzór. Urbankowa z urodzenia i zamieszkania zaliczała się do Księża-  
ków, jak i współcześnie mówią o sobie chłopci z okolic Łowicza. Przyszła na  
świat w 1892 r. w średniozamożnej i wielodzietnej rodzinie Mików, w której  
panował kult pracy oraz głęboka wiara w Bożą opatrzność. Matka *czytała tylko  
na książce do nabożeństwa*, ojciec prenumerował „Gazetę Świąteczną”. Ich  
córce od dzieciństwa towarzyszyło pragnienie wiedzy wzmagane inteligencją  
i talentem. Edukacyjne aspiracje stanowiły jedną z najbardziej wyrazistych cech  
autokreacji chłopskiej społeczniczki. W warunkach zaborów oraz tradycyjnie  
ujmowanej roli wiejskiej kobiety, podobne ambicje nie znajdowały jeszcze  
zrozumienia wśród osób najbliższych i lokalnej społeczności. Rodzice zdecy-  
dowali, że chłopskiej pannie na wydaniu wystarczy krótki pobyt w szkole.  
Pozostawało więc samokształcenie prowadzone w konspiracji przed rodziną,  
kierującą Magdalenę do przyjmowanej przez nią bez entuzjazmu pracy

<sup>14</sup> Por. R. Wapiński, *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse...*, s. 25–36.

<sup>15</sup> Fotografia z książki: M. Karczevska, *dz. cyt.*, s. 7.

w gospodarstwie oraz udziału w życiu towarzyskim wsi. Konsekwencja i upór w dążeniu do wiedzy, niechęć wobec rozrywek to kolejne cechy ideału dziewczyny z chłopskiego domu, z jego rysem antywzorca. Objawiał się on także wówczas, kiedy w wieku 17 lat została podobnie, jak wiele kobiet z jej środowiska i pokolenia, zmuszona według własnej relacji do zawarcia małżeństwa. Okazywana jej przez męża miłość miała nie być odwzajemniona, to dowartościowujący własną kobiecość następny akcent i cecha wizerunku Urbankowej. Matrymonialna wędrownica za mężem zaprowadziła ją do wsi położonej na peryferiach powiatu i granic dawnego Księstwa Łowickiego, co odsłoniło rys megalomanii wpisany w lokalną oraz regionalną tożsamość chłopskiej działaczki<sup>16</sup>.

Z historii regionu wpływało jej przekonanie o wyjątkowym w skali kraju standardzie życia wsi łowickiej. Przekonanie to przekładało się na poczucie misji cywilizatorki mieszkańców rodzinnej wsi męża. Kryterium ich zacofania wyznaczał niski poziom oświaty oraz izolacja od świata zewnętrznego. Magdalena uważała się za jego reprezentantkę – nie tylko wywodziła się z parafii Łowicz, ale sama często miała kontakty z tym miastem, któremu w czasach zaborów przypisywała znaczenie centrum polskiego życia społecznego, kulturalnego i religijnego w regionie. Ta samoidentyfikacja młodej gospodyni z wzorcową cechą niwelowania cywilizacyjnych dystansów między miastem a wsią, wprowadzała ją na drogę aktywności i zdobywania autorytetu. Przewodnikiem w tej dziedzinie okazało się adresowane do chłopów pismo „Posiew” wydawane w Lublinie przez ks. Ignacego Kłopotowskiego, związanego z ruchem narodowo-katolickim oraz promującego działalność społeczną kobiet<sup>17</sup>. Urbankowa nie komentowała ideologii pisma i nie odnosiła się do konfliktu jego redaktora z radykalnym odłamem ruchu ludowego. Podkreślała natomiast swój status prasowej korespondentki.

---

<sup>16</sup> Więcej na temat znaczenia autowizerunków, jako czynników kształtowania tożsamości regionalnej zob. D. Kasprzyk, *Regionalizm płocki w II Rzeczypospolitej*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2008, s. 303–348.

<sup>17</sup> D. Olszewski, *Postawy społeczno-religijne kobiet w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Kobiety i kultura religijna. Specyficzne cechy religijności kobiet w Polsce*, pod red. J. Hoff, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 12.



Ryc. 2. Zofia Koterowa<sup>18</sup>

Kiedy około 1913 r. wysyłała na lubelski adres redakcji pierwsze listy, na Lubelszczyźnie też samodzielnie życie rozpoczynała Zofia Koterowa. Urodziła się w 1894 r. w niezamożnej rodzinie chłopskiej, zamieszkałej w Rudach, wsi podpuławskiej. W portfolio ziemianki zaprezentowano w pełni wzorcowy wizerunek jej chłopskiego domu, w którym matka otaczała córkę miłością, rozbudzała w niej edukacyjne aspiracje. Wiedzę zdobywaną w carskiej szkole uzupełniała nauką na konspiracyjnych kompletach. Dziewczyna z łowickiej wsi marzyła o poznaniu szerszego świata, zaś jej rówieśniczka z Lubelszczyzny wyznawała: „Kiedy byłam małą dziewczynką [...] zawsze miałam jedną myśl, i tak mówiłam: Chcę być gospodynią, mieć dużo krów, dużo mleka, dużo kur! [...] Chcę być gospodynią, co się zowie”<sup>19</sup>. Osobowość Urbankowej cechował wyniesiony z domu rygorizm i pobożność, Koterową patriotyzm i żywiołowość. Tropem wskazującym genezę tych różnic była szkoła rolnicza w Krasieninie, której wychowanką została miłośniczka hodowli krów i kur. Do szkoły trafiła w 1913 r. za sprawą narzeczonego, chłopskiego syna z rodzinnej wsi, absolwenta szkoły w Pszczelinie związanego z kręgami radykalnej inteligencji ludowej skupionej wokół Ireny Kosmowskiej, założycielki Krasienina<sup>20</sup>. Mążński

<sup>18</sup> Fotografia z książki: M. Karczevska, *dz. cyt.*, s. 25.

<sup>19</sup> Tamże, s. 24.

<sup>20</sup> Por. Z. Gorczyńska-Koterowa, *Wspomnienia wychowanek i współwięźniarek*, [w:] *Wspomnienia o Irenie Kosmowskiej*, oprac. Z. Mazurowa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 83–87.

wybór był samodzielną decyzją Zofii i wynikiem wzajemności uczuć, a przyszłemu mężowi postawić miała warunek nabycia samodzielnego gospodarstwa. Fundusze na ten cel gromadził z pensji instruktora kółek rolniczych w Łowickiem oraz zaciągniętego kredytu, spłacanego już w latach małżeństwa zawartego w 1914 r.<sup>21</sup>. Koterowa nie podnosiła dylematów regionalnej tożsamości, być może nie skłaniały do nich: specyfika Lubelszczyzny oraz demokratyzm wywodzony z środowisk ludowej inteligencji.



Ryc. 3. Józefa Bramowska<sup>22</sup>

Śląski regionalizm przewijał się natomiast w wizerunku Józefy Bramowskiej, której Karczevska w swoim katalogu poświęciła zaledwie kilka kartek. W cechach Ślązaczki eksponowała poczucie narodowej wspólnoty, patriotyzm i przywiązanie do katolicyzmu. Bramowska, rocznik 1860, była żoną górniką ale wywodziła się z chłopskiej rodziny i z chłopskością się identyfikowała. W okresie międzywojennym prowadziła własne gospodarstwo. W jej obrazie cech prestiż działaczki pozostawał nieodmiennie zespolony z pragnieniem wiedzy. Niespełnione marzenie o studiach wyższych oraz samokształcenie towarzyszyło też Bramowskiej w wspinaniu się po szczeblach drabiny społecznej i hierarchii. Drzwi do nich otwierały: zdecydowanie, determinacja, odwaga i ufność płynąca z głębokiej wiary. Aresztowana w 1914 r. przez władze pruskie za wygłoszenie przemówienia patriotycznego na wiecu śląskich kobiet i skazana

<sup>21</sup> Koter Andrzej, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Ruchu Ludowego*. Makieta, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 197–198.

<sup>22</sup> Fotografia z książki: M. Karczevska, *dz. cyt.*, s. 33.



na karę więzienia<sup>23</sup>, odbywała ją z modlitwą. Jej słowa patronowały wizerunkowi godnemu naśladowania: „Dzięki Ci Boże, za to że mi pozwoliłeś tu siedzieć [...] Dzięki za to, że choć prosta kobieta, mogę tu złożyć ofiarę za Polskę [...] Jakże dobry jesteś Boże, żeś mnie tak udarował, żeś mi pokazał, że coś jestem warta skoro »granzschutz« w wojskowym więzieniu [mnie] pomieściło”<sup>24</sup>. Ofiara i poświęcenie wyrażane w dziewiętnastowiecznej konwencji, odzwierciedlało osobowość działaczki ze starszej generacji, która z katalogiem zasług wprowadzała kobiety w czasy II Rzeczypospolitej z ważnym etapem I wojny światowej.

## **Wielka Wojna – prestiż, chłopki i elity**

W literaturze przedmiotu zwracano już uwagę, że wojna była dla wiejskich kobiet nauczycielką samodzielnego życia, z akcentem położonym na gospodarkę i rodzinę. Wraz z ich przeobrażeniami bohaterki z opowieści Karczewskiej poszerzały swoją autonomię, wykształconą zarówno pod presją wojny, jak i patronatem kobiecych, inteligenckich oraz ziemiańskich elit, z większym lub mniejszym wpływem Kościoła katolickiego i duchowieństwa. Inteligenckim, antyklerykalnym elitom u progu wojny zaufała Koterowa. Magdalena, żona Jana Urbanka, którego wojna zaprowadziła do obozu jenieckiego, znalazła wsparcie w autorytecie miejscowego proboszcza oraz ziemiańskich działaczek. Niezależnie od ideowych różnic, wspólnym punktem patronek i patronów chłopek była koncepcja uczynienia z pracy w gospodarstwie wyznacznika środowiskowego prestiżu i pchnięcia ogółu biernych chłopek w kierunku społecznego aktywizmu. Wojna przyspieszyła realizację tych teorii przy jednoczesnym zachowaniu charakteru gospodarstwa jako rodzinnego przedsiębiorstwa. Urbankowa słynna z rymowanek wymyślanych na poczekaniu, kapitałnie zrymowała proces przemiany tradycyjnej gospodyni w rolniczkę, która zdobywała doświadczenia w zarządzaniu owym przedsiębiorstwem: „niemało błędów popełniłam, bo się na tym mało znałam i nauczyć się nie chciałam, chociaż mąż mi wciąż tłumaczył i ziemię do siewu wyznaczał, to ja się z niego śmiałam, mówiąc: Ja mam garnków pilnowanie, a nie tam ziemi uprawianie”<sup>25</sup>. Świetnie sobie jednak z tym wyzwaniem poradziła, wykazując się hartem ducha i zdolnościami przyswajania wiedzy w ekspresowym tempie. Zdobywała ją z fachowej literatury, prasy i kursów organizowanych w kółku parafialnym działającym od 1916 r. pod auspicjami proboszcza oraz w kole gospodyń wiejskich założonym przez ziemianki. Od lat wojny datowała się też znajomość i przyjaźń Urbankowej z Karczewską. Pojętna jej uczennica przyjmowała oferowane wzorce zgodne z wspomnianymi wcześniej poglądami ziemianki, ale w życiu rodzinnym poszerzała sugerowane jej granice samodzielności. Utrzymując się w konwencji

<sup>23</sup> J. Kamińska-Kwak, *Polski ruch kobiecy na Górnym Śląsku w 1. połowie XX wieku (1900–1939); różnicowanie, rozmiary i formy działania*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, s. 88.

<sup>24</sup> M. Karczewska, *dz. cyt.*, s. 34.

<sup>25</sup> Tamże, s. 10.

bliskiej rymowankom łowickiej działaczki, można powiedzieć, że ta co męża nie chciała, po jego powrocie z wojny, według własnych słów „w przedśionku nieba” się znajdowała. Mąż nie tylko bowiem odciążył ją od części gospodarskich obowiązków, lecz także zaakceptował w pełni partnerskie relacje z nutą kobiecej dominacji, zauważalnej już w Polsce niepodległej.

Urbankowa w autokreacji niezależnej aktywistki podkreślała własną innowacyjność i kreatywność. Jednocześnie nie ukrywała, że pierwszą możliwość zaprezentowania tych cech na publicznym forum zawdzięczała proboszczowi i stowarzyszeniu ziemianek. Realizowana w jego ramach działalność na rzecz własnego środowiska, pogadanki na temat różnych dziedzin życia kobiet oparte o wiedzę i własne doświadczenie, budowały popularność w lokalnej skali. Ważnym momentem wyjścia z lokalności był udział Urbankowej w ogólnokrajowym zjeździe ziemianek, zakończonym uchwałą z żądaniem pełnego równouprawnienia kobiet. Urbankowa akceptowała tę ideę, ale nadawała jej własną interpretację, wynikającą z chęci zrozumienia istoty losu kobiety, jej powołania kojarzonego z religią, ale też miejscem w społeczeństwie. To dążenie, jak oceniała Karczevska, do poznania siebie i zrozumienia świata wyróżniało osobowość Magdaleny wśród innych wiejskich gospodyń. Pobożność, głoszona miłość bliźniego i ambicje nie zawsze szły ze sobą w parze, co odsłoniło przemówienie wygłoszone po zakończeniu zjazdu do chłopskich uczennic szkoły rolniczej w Mirosławicach. W wypowiedzi brzmiały tony lekceważenia, słowa o ciemnocie ludu i konieczności jego ukierunkowania.

Inny wzór i typ społeczniczki u progu niepodległości prezentowała Zofia Koterowa. Jej wizerunek określał motyw dzielnej gospodyni skupionej na unowocześnianiu i prowadzeniu wzorowego gospodarstwa, gościnnego wobec uczennic ludowych szkół rolniczych. Ważnym elementem wzoru i prestiżu było też zaangażowanie w pomoc udzielaną Legionom Polskim. Dystansowała się wobec nich Urbankowa, która zabiegi o odzyskanie niepodległości wyrażała aktywnością społeczną utożsamianą z patriotyzmem, co było bliskie politycznym orientacjom ziemianek.

Zbliżała się do nich również Bramowska, w latach wojny aktywna w różnych stowarzyszeniach, której cechą charakterystyczną były programy oparte na ideologii katolickiej, dominującej w ruchu kobiet Górnego Śląska. Chłopskie korzenie zaprowadziły ją do kół gospodyń i współpracy z ziemiankami z terenów dawnego Królestwa. Wspólne zjazdy organizowane w Częstochowie u progu niepodległości stały się okazją do zawarcia znajomości z Karczewską. Przedstawiała ona Ślązaczkę, jako wzór kobiety bojowej. Podkreślała też, że w wojennych czasach umiała narzucić kobietom żelazną dyscyplinę, wzbudzała szacunek i respekt, a jednocześnie była przywódczynią charyzmatyczną. Potrafiła zapanować nad tłumami wiecujących kobiet. Ofiarność zespalać miała z dumą Ślązaczki, religię z patriotyzmem, będących źródłem jej prestiżu.

## W Polsce niepodległej

Z doświadczeniem czasów wojny trzy nietuzinkowe chłopki w niepodległym kraju rozpoczynały kolejny etap życia, w którym mogły pełniej rozwinąć swoje umiejętności i predyspozycje. Zależnie od nich w nowej rzeczywistości wyraźniej też kształtowały się różnice typów i pokoleń. Bramowska wchodziła w rolę seniorki rodziny. Rówieśniczki z Łowickiego i Lubelszczyzny, skupiały się na obowiązkach macierzyńskich, zmieniających ich życiowe priorytety. Zgodnie bowiem z prezentowanym wzorcem rodzina i powinności matki pozostawały miernikiem znaczenia kobiety włączonej również w obieg spraw gospodarczych i społecznych. Przyjmując takie założenie, inaczej jednak rozkładały akcenty i motywacje. Magdalena Urbankowa starała się być wzorową matką w myśl katolickich przykazań i ze świadomością, że wraz z prestiżem zdobywanym na gruncie działalności publicznej, wzrastało zainteresowanie jej życiem rodzinnym. Pielęgnowała więc dzieci według nowoczesnych wskazówek lekarzy i pedagogów, które lansowała w swoim środowisku. Jednocześnie w wychowaniu preferowała wyniesiony z rodzinnego domu rygorizm, żarliwą religijność i obowiązek pracy. Nie była też skłonna, wbrew katolickim i ziemiańskim wzorcom, do poświęcania się na rzecz dzieci i rodziny. Nierzadko przy tym dawała pierwszeństwo aktywności społecznej, która przynosiła satysfakcję i popularność. Jan Urbanek akceptował ambicje żony, sam nie pretendował do miana działacza. Małżeństwo Urbanków oparte być miało na harmonii i współdziałaniu z pieczęcią charakteru żony – kobiety aktywnej poza domem i podróżującej, z chętnie cedowanymi na męża domowymi i rodzicielskimi powinnościami. Podział zadań nie podlegał więc modelowym regułom rozdzielania ich między kobietę i mężczyznę. Podział wyznaczały bieżące potrzeby, co wymagało posiadania odpowiednich umiejętności. Wspólnym celem pozostawały osiągnięcie z gospodarstwa dochody, które uczyniły także z Magdaleny wzór gospodyni naśladowanej przez sąsiadki. Nie można przy tym zapominać, że zamożność gospodarzy przekładała się też na ich prestiż społeczny.

Jego wyrazem i środkiem budowania była rozgrywana w 1931 r. batalia o przywrócenie szkoły w rodzinnej wsi Urbanków, zlikwidowanej w ramach reformy oświaty. Lokalna społeczność, a szczególnie kobiety, zadanie to powierzyły Urbankowej, która z petycją o zamianę decyzji dotarła do prezydenta Ignacego Mościckiego. Po uzyskaniu jego zgody, wieś zbudowała szkołę własnym wysiłkiem. Uroczystość jej uruchomienia w udziałem władz wojewódzkich była sukcesem Urbankowej. Pod jej dyktando zatrudniono nauczycieli, którzy gwarantować mieli wychowanie chłopskich dzieci w duchu katolickim i narodowym, i zgodnie z nim przygotowywać przyszłych rolników i działaczy modernizujących wieś polską. Kobiety w proces ten miały włączać się w imię służby Bogu i ojczyźnie.

Kiedy Urbankowa święciła społeczne triumfy w lokalnej społeczności i dzięki organizacji ziemianek cieszyła się prestiżem działaczki krajowego szczebla, Koterowa wchodziła na podobną drogę. Ciekawe jednak, że wyrosła w kręgach ludowej inteligencji, skierowana na samorealizację i wyposażona

w umiejętności nie dla służby Bogu, ale własnej satysfakcji i potrzeb wsi, swoje zadania widziała przez pryzmat poświęcenia się sprawom rodziny oraz aktywności gospodarczej. Na gospodarczym też polu osiągała sukcesy, których wyrazem było delegowanie jej przez instruktorkę CTOiKR do udzielenia wywiadów w radiowych audycjach rolniczych prowadzonych przez Karczewską<sup>26</sup>. Od tego spotkania rozpoczęła się jej współpraca z lubelską hodowczynią drobiu. Można powiedzieć, że zrealizowała ona swoje marzenia, ale jednocześnie akcentowała, że kobiety celem życia „na ziemi” jest wychowanie dzieci. Projektowała przyszłość synów, z których dwóch ukończyć miało studia rolnicze, trzeciego zaś przeznaczała „dla służby Bogu i Ojczyźnie”<sup>27</sup>. Charakterystyczne, że podobnych planów wobec swoich synów nie snuła Urbankowa, z towarzyszącymi jej edukacyjnymi aspiracjami. Zofia Koterowa, „gospodyni co się zowie”, optowała za małżeństwem partnerskim, jednak karierę działacza z chłopskich elit politycznych rezerwowała dla męża.

Siebie w roli polityka widziała natomiast Bramowska. Z pakietem zasług z czasów plebiscytu i powstań śląskich, doświadczała politycznych metamorfoz; począwszy od sympatii kierowanych ku chadecji Wojciecha Korfatego do kręgów piłsudczyków. Ukoronowaniem kariery społeczniczki i miarą obywatelskich powinności, z wykorzystaniem szansy danej kobietom w niepodległej Polsce, było zajęcie miejsca w Senacie w 1929 r. Była już wówczas kobietą bez mała siedemdziesięcioletnią, której osobowość kształtowała śląska kultura, gwarantująca wysoką pozycję kobiet w rodzinie. Emancypacyjny aspekt wizerunku Ślązaczki podkreślał brak społecznych zainteresowań męża, górniczego rencisty. Karczewska kreowała senatorkę na: „wiekuiście wcielenie polskości śląskiej ziemi”<sup>28</sup>. Mocne podkreślanie związku ludności rodzimej Śląska z Polską wpisywało się w politykę obozu sanacji, z jednej strony propagującego osiągnięcia regionalnej kultury, szczególnie w jej ludowym nurcie; z drugiej strony hasło regionalizmu starano się podporządkować centralnej idei państwowej z poszukiwaniem dla niej poparcia kobiet z kręgów miejscowej elity powstańczej<sup>29</sup>. Lansowany więc przez Karczewską wizerunek Józefy Bramowskiej miał wielorakie konteksty z ważną, budującą jej prestiż cechą depozytariuszki tradycji, przekazywanej następnym pokoleniom. Stosownie do tych cech na jej

<sup>26</sup> O stopniu prestiżu zapraszanych rozmówców świadczyć może fakt, że wieś by wysłuchać sąsiadów zabierających głos przed mikrofonem zbierała się w większych grupach wokół specjalnie zakupionych radioodbiorników. *Radio na wsi*, „Przodownica” 1934, nr 18, s. 140. Por. A. Kordowicz, *Problematyka wiejska na falach Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 1, *Narodziny i rozwój*, red. J.R. Szaflik, J. Gmitruk, A. Koseski, K. Łukawski, R. Turkowski, Pułtusk–Warszawa 2007, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Warszawa–Pułtusk 2007, s. 491–501.

<sup>27</sup> M. Karczewska, *dz. cyt.*, s. 29.

<sup>28</sup> Tamże, s. 32.

<sup>29</sup> J. Piotrowski, *Swoi czy obcy? Piłsudzczyki na Górnym Śląsku jako regionalna elita polityczna w latach 1926–1939*, [w:] *Regionalne elity polityczne II i III Rzeczypospolitej*, pod red. M. Dajnowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, s. 215–232.

fotografii w portfolio ziemianki uwieczniona została w odświętnym śląskim stroju, którym manifestowała swoją chłopskość, religijność, narodowość podkreśleniem roli tradycji.

W fotografiach chłopskich działaczek nadesłanych przez nie i umieszczonych w katalogu znajdowały odbicie cechy konstytuujące ich typy. Wygląd zewnętrzny w powiązaniu z osobowością komentowała też autorka typologii. Z symboliką podobną do Bramowskiej, w ludowym stroju łowickim wystąpiła na swojej fotografii również Urbankowa. W świetle opinii Karczewskiej miała ona być *kobiecina wątlą*, obdarzoną niezwykłą siłą wewnętrzną, która pozwalała jej *korowód życia wsi prowadzić* i zmieniać jej oblicze z zacofanego zakątka na wieś wyposażoną w nowe drogi, szkołę, prasę. W tej kreacji Urbankowa była typem aktywistki, która *nie przebojem, ale spokojem* osiągała zamierzone cele. Jej przeciwieństwem pozostawać miała Zofia Koterowa z urokiem żywiołowości, optymizmu, energii, radości, życia czynnego z umiejętnością organizacji pracy i fascynacją nowoczesnością. Cechy charakteru odbijała jej fotografia kobiety z modną fryzurą lat 30. i utrzymanym w takim stylu miejskim strojem, bez symbolu wiejskiej kultury czy regionu.

Zamykając portfolio ziemianki należy wspomnieć posłowie, w którym zrekapitulowała cechy przedstawianych chłopskich społeczniczek z podkreśloną ideą podnoszenia ich prestiżu społecznego. Zapewnić go powinny praca, dzielność, przywiązanie do religii. Rodzajem serwitutu politycznego spleconego obozowi sanacji było deklarowane docenienie roli państwa w kształtowaniu postaw obywatelskich kobiet wiejskich, które wychowywały następne pokolenia do służby ojczyźnie. Zaangażowane w działalność społeczną prowadziły wieś w stronę postępu, ze zdobywaną pewnością siebie przewodziły życiu gromad, zabierały głos w Senacie. W konkluzji ziemianki nie mogło brakować narodowych zasług kobiet z przeszłości i diagnoz radosnej przyszłości.

Przedstawione wizerunki kobiet wiejskich wpisać można w szerszy kontekst zagadnień życia społecznego wsi polskiej w pierwszej połowie XX w. i sprowadzić do ogólniejszej refleksji: w środowisku chłopskim kształtowały się wówczas nowe elity. Od ich jakości, mentalności i zachowań zależał sposób funkcjonowania lokalnych społeczności. Kontury nowych elit nie były do końca zdefiniowane, a mechanizmy ich wyłaniania wskazywały na nowe pola rekrutacji: obok mężczyzn na wiejskiej scenie lokalnej pojawiały się aktywne kobiety chłopki. Ilustracją personalnego wymiaru tych procesów mogą być sylwetki przedstawionych kobiet. Z ich perspektywy daje się też zauważyć inny proces. Wychowaniem kobiecych, chłopskich elit zajęły się przedstawicielki elit ziemiańsko-inteligenckich, wyposażonych w funkcję kreowania wzorców. Doświadczenia kobiet z portfolio ziemianki zdają się potwierdzać zarówno znaczenie tych funkcji, jak i skuteczność podejmowanych wysiłków. Należy przy tym zauważyć, że chłopskie działaczki wychowane na oferowanych im wzorcach, nie tylko zaliczały się do elity, ale też, dokonując własnych wyborów, zapępniały przestrzeń między kreacją i rzeczywistością. Wychodziły również z cienia marginalizacji, swój autorytet budowały działalnością na rzecz wsi.

## **We change ourselves and the countryside. Peasant social-workers in a landlady's portfolio of the Second Polish Republic**

In the early twentieth century there appeared women with emancipatory aspirations among peasants. They were adopting standards proposed by representatives of landladies from intellectual elites. The process was continued in the interwar period when countrywomen's acts, choices and different attitudes were being developed. Maria Karczevska, a landlady herself as she was, became interested in individual aspirations of those women and their biographies thus popularizing their image among the society. It could be perceived as a personal dimension of a broader process of traditional elites' influence on a new peasant elite composed of women.